



Dyskusje i artykuły dyskusyjne

Naprzód, co to jest dyskusja? Dyskusją nazywamy roztrząsanie jakiegoś zagadnienia, rozważania dwóch lub więcej osób nad jakąś sprawą, z równoczesną wymianą co do niej poglądów. W życiu społecznym dyskusja odgrywa wielką rolę i śmiało można twierdzić, że zdana ważniejsza dla państwa sprawa bez szerszej lub węższej, dłuższej czy krótszej dyskusji się nie obejdzie. Stwierdzamy to codziennie obserwując obrady sejmu, sejmików, rad miejskich i gminnych, wysłuchując rozpraw sądowych i t. p. Ba, dyskusję widzimy nawet w instytucji tak wybitnie jednoosobowo kierowanej jak wojsko, w którym w drodze dyskusji (odprawy, ankiety, opinie, oświadczenia się) załatwia się rzeczy tak ważne, jak regulaminy, instrukcje służbowe i t. d.

Szczególniej często spotyka się dyskusję na łamach pism fachowych. Ludzie znający gruntownie swój zawód wypowiadają w tych pismach swoje poglądy na celowość lub wadliwość pewnych urzędzeń, zastanawiają się nad środkami, które mogłyby się przyczynić do sprawniejszego, szybszego lub tańszego działania pewnych organizacji lub poszczególnych warsztatów pracy.

Niema dyskusji w tych tylko zawodach, w których brak u poszczególnych pracowników zainteresowania wykonywanymi przez siebie czynnościami.

W Straży Granicznej, dzisiaj zwłaszcza, w okresie ustalania się nowych form organizacyjnych, na

brak tematu do dyskusji nie można się uskarżać. Nie brak także chętnych do wypowiedzania się w sprawach służby. Znajduje to wyraz w licznych projektach i referatach, przedstawianych władzom przełożonym przez poszczególnych oficerów i szeregowych Straży Granicznej, coraz częściej także spotykamy się z dyskusjami na łamach organu Str. Gr. — Czat.

O tej ostatniej formie dyskusji chcemy obecnie powiedzieć słów parę.

Czaty, rzecz oczywista, zawsze chętnie poświęcą artykułom dyskusyjnym potrzebną ilość miejsca, pod warunkiem jednak, że dyskusja mieć będzie ścisły związek ze sprawami, dotyczącymi służby, lub interesem ogółu kolegów. Nie w inny przecież sposób, jak w drodze dyskusji, w Czatach utworzona została tak bardzo pożyteczna placówka — Kasa Wzajemnej Pomocy.

Nadsyłany nam materiał dyskusyjny winien być rzeczowy, innemi słowy, oświećcać powinien możliwie wszechstronnie poruszone zagadnienia. Przystępujący do dyskusji całą uwagę skierować powinien na przedmiot dyskusji, nie zaś na osobę uczestnika, czy uczestników dyskusji. Jeżeli nie godzi się z poglądami innych, przedstawić powinien argumenty, które go skłaniają do odmiennego stanowiska w danej sprawie.

Dyskusja nasza, daleka od załatwiania spraw osobistych, nie może nosić cech polemiki, z jaką czę-

sto spotykamy się na łamach prasy codziennej. Osobę kolegi, z którym różnimy się w poglądach, musimy zawsze uszanować, wstrzymując się od złośliwości i niezawsze stosownych dowcipów.

Tylko w ten sposób prowadzona dyskusja przynieść może pożytek służbie i nam samym.

Jak na wszelkiego rodzaju zebraniach i obradach obowiązują zwsze regulaminowy lub zwyczajowy porządek obrad, tak i w prowadzeniu dyskusji stosować się musimy do pewnego porządku dyskusji. Utrzymanie tego porządku należy z natury rzeczy do redakcji, która ma prawo odmówić zamieszczania poszczególnych artykułów, skracać je, lub czynić w nich

stylistyczne zmiany. Redakcja także czuwa, by dyskusja nie przerodziła się w czczą i nudną gadaninę, a to w ten sposób, że w dyskusji w poszczególnej sprawie jeden uczestnik przemawiać może najwyżej dwa razy, z wyjątkiem tylko autora artykułu zasadniczego, który ma prawo do trzykrotnego zabierania głosu, i któremu także przysługuje prawo do ostatniego słowa.

W ten sposób przedstawiając sprawę dyskusji i artykułów dyskusyjnych, zapraszamy czytelników do częstego zabierania głosu w dyskusjach, prowadzonych w Czatach.

W. T. B.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WLADYSŁAWA RAGINISA

Nasi sąsiedzi

2. Niemcy.

Zachodni nasz sąsiad — państwo niemieckie — jest pod wielu względami najpoważniejszym państwem z liczby nas otaczających. O dużej ilości mieszkańców (około 60 milionów, dwa razy więcej niż w Polsce), — bogatym przemyśle, produkującym prawie wszystko, co jest potrzebne dla samowystarczalności państwa, — bardzo dobrej i mocno zespolonej organizacji wewnętrznej, — patriotycznie nastrojonej ludności, — kraj ten przedstawia wielką siłę. S.ła ta została nieco nadwyręzona przez klęskę wojny światowej, jednak wszystkie wyżej podane zalety przyczyniają się do stałego, codziennego wzrastania potęgi Niemiec.

Rezultat wojny światowej, ujęty w t. zw. traktacie Wersalskim, Niemcy uważają za wielką dla siebie krzywdę, którą muszą pomścić, — pomścić przede wszystkim na tych, kto z ich krzywdy odniósł wyraźne korzyści, — a więc i na Polsce, której oddano jej stare dzielnice, zamieszkałe przez lud Polski. Chęcią zemsty oddychają nie tylko starzy i starsi, — w dzieci również się wpaja świadomość konieczności odwetu, jako obowiązku dorastającego pokolenia.

Naród niemiecki posiada dużą cywilizację; na wzrost jej złożyły się długie wieki samodzielnego bytu państwowego. A więc zobaczymy w tem państwie świetnie rozbudowaną sieć komunikacyjną, koleje,

drogi, telegrafy, telefony, drogi wodne i t. d.; dobrze zorganizowany handel, sięgający swymi wpływami i kapitałami do wszystkich zakątków kuli ziemskiej; bogaty przemysł, karmiący się zawartością własnych terenów, a towarami swemi starający się opanować rynki wielu innych państw; bardzo dobrze postawione rolnictwo, wyzyskujące umiejętnie każdą piędź gleby; dużą flotę, królującą na Bałtyku i nawiązującą łączność ze wszystkimi częściami świata; wielką ilość ładnych, bogatych wsi i miast, których wygląd świadczy o dobrobycie obywateli i całego państwa; i t. d., i t. d.

Z drugiej jednak strony, — kultura niemiecka pozostawia wiele do życzenia, chociaż Niemcy zowią się jej nosicielami (Kulturträger). Pomimo wielu uczelni, pomimo bogatej literatury i nauki, naród ten posiada duszę gburowatą, nieczułą na wiele zjawisk życia duchowego, stawiającą materialny dobrobyt wyżej od dóbr niematerialnych ludzkiego istnienia. Ta brzydka cecha naszych sąsiadów rodzi w nich wiele wad i jest jedną z głównych przyczyn stałego rozdzwieku między światem germańskim a światem słowiańskim.

Ten krótki rzut oka na zachodniego sąsiada powinien wzbudzić w nas, pragnących przede wszystkim pokoju, aby pracować i budować, ostrzeżenie pod własnym adresem: — „Czuwaj!”

(d. c. n.).

Inż. GŁOWACKI.

Przyroda, przemysł, towaroznawstwo

Futra.

Pod nazwą tą rozumiemy wygarbowane skóry zwierząt razem z włosami, służące do sporządzenia ciepłego okrycia, lub też jako ozdoba ubrania. Jak przy rzemieniu najważniejszą częścią jest skóra wła-

ściwa, tak przy futrach włosy. Włos tkwi w głębokiej jamie skóry, którą wyściela cienką warstewką naskórek. Na dnie tej jamy znajduje się brodaweczka, którą początek włosa przykrywa jakby czapczką. Wspomniana brodaweczka nazywa się cebulką. Składa się ona z żywych komórek, zdolnych do po-

działu. Komórki te, w miarę wytwarzania się nowych, rogowacieją, wytwarzając nowe części włosa, który w ten sposób wydłuża się, czyli rośnie i wychodzi ponad powierzchnię skóry.

Okoliczność, że włosy poszczególnych gatunków zwierząt wykazują pewne charakterystyczne cechy w budowie, pozwala zapomocą mikroskopu doskonale rozeznawać poszczególne futra. Charakterystyczna budowa włosów, ich szorstka powierzchnia i gęsty układ na skórze więzi w ich gęstwinie warstwę bardzo źle przewodzącego ciepło powietrza, co sprawia, że futra przy swej lekkości dają ubranie niezwykle „ciepłe” a miłe w dotknięciu.

Futra surowe przechodzą do przeróbki w takim stanie, jak skóry surowe, a przygotowuje się je do użytku przez garbowanie i to przeważnie sposobem białoskórnym, rzadziej zamshowniczym, przyczem przy garbowaniu musi się uważać, aby włosów nie uszkodzić. Metody garbowania i zabiegi zatem będą nieco odmienne i są przedmiotem przemysłu kuśnierskiego. Po wygarbowaniu poddaje kuśnierz futra pewnym czynnościom, mającym na celu upiększenie ich. Mianowicie usuwa włosy sierści, gdy te są sztywne, niepozornej barwy, lub za długie, strzygąc je lub wrywając, t. j. skubiąc; nadaje inną barwę przez sztuczne barwienie, przeprowadzane przeróżnymi czasem zawiłymi metodami, wreszcie przez stosowne zabiegi nadaje okazalszy połysk. Najważniejszą jednak czynnością kuśnierza jest zszywanie poszczególnych skórek, aby utworzyć całość, wystarczającą na odpowiednie okrycie (błam). Przy zszywaniu musi liczyć się głównie z tem, że włos nie jest osadzony prostopadle do skóry, lecz do niej pochylony, zatem musi zszywać tak, aby włosy poszczególnych skórek miały jeden kierunek.

Specjalny dział przemysłu kuśnierskiego podrabia skórki szlachetne i drogie zapomocą tanich, sporządza t. zw. imitacje futer zapomocą zabiegów upiększających. Najwięcej imitacji otrzymują ze skórek białego królika, a przemysł tego rodzaju jest najbardziej rozwinięty w Lipsku. Niedoleżnie imituje się futra zapomocą wykończonego pluszu.

Najwięcej i najszlachetniejszych futer dostarczą kraje północne: Syberja, Ameryka północna i Skandynawja, a sprzedaje się je na wielkich jarmarkach, które w pewnych porach corocznie odbywają się w Londynie, Lipsku i Niżnym Nowogrodzie i to albo na tuziny, albo w wiązankach stosownie do wielkości po 5—50, małe nawet po 100 sztuk.

Przechowywać futra w suchym miejscu można czas nieograniczony, ale strzec je trzeba przed ich wielkim szkodnikiem — molem. Jest to maleńki motylek - ćma, której gąsiennica żyje we włosach i podgryza je. Najskuteczniejszym środkiem przeciw molom są promienie słońca i czystość w schówkach.

Należy zatem, co pewien czas futra wynosić na słońce, następnie wytrześć, poczem najlepiej umieścić w workach z tak gęstej tkaniny, aby do środka mole dostać się nie mogły i przechowywać w miejscu jasno oświetlonym i przewiewnym. Przechowują też futra w szczelnych skrzyniach, przysypując je ciałami o przykrej, odrażającej woni (naftalina, formalina i t. p.).

Z wielkiej liczby różnych rodzajów futer wymienimy tylko najważniejsze, najczęściej używane lub bardzo cenne:

Futra małpy są barwy czarnej o włosie długim i lśniącym, uzyskiwane z pewnej afrykańskiej małpy.

Koty domowe dostarczają bardzo pięknych futer osobliwie czarnych, hodowane w Holandji, trzymane w klatkach i żywione wyłącznie rybami. Futra kotów służą często do robienia imitacji.

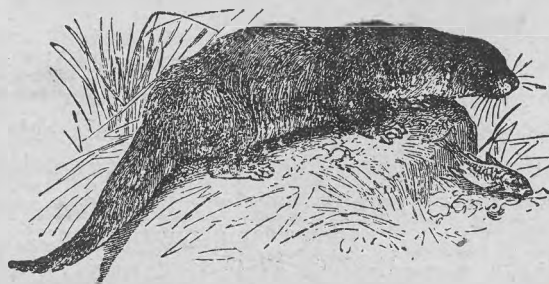
Lisy krajów polarnych dostarczają cennych futer i zależnie od gatunku zwierząt rozróżnia się lisy niebieskie, letnie niezwykle cenne futerko niebieskawe-szaro-brunatne, i lisy białe, tańsze, zimowe futerko lisa polarnego. Lisy srebrzyste cenne, miękkie z ciemnym puchem, z białymi końcami włosów sierści, mieniające się srebrzyście, uzyskują z lisa amerykańskiego obecnie w niektórych krajach specjalne farmy, w których hodują te zwierzęta. Nasz lis krajowy dostarcza futra mało cennego, toż samo i wilk.

Kuny dostarczają bardzo miękkich, a lekkich futerek i to najlepsze są kuny szlachetne barwy ciemnorudej, uzyskiwane z kuny leśnej; gorszego futerka barwy jaśniejszej dostarcza kuna domowa.



Gronostaj.

Gronostaj, futerko zimowe łasicy gronostaj, jest cenne, barwy białej z odcieniem żółtawym, a czarnym końcem ogona, który się zawsze wszywa w błam z białym futerkiem.



Wydra.

Wydra jest bardzo cenne, miękkie, o wspaniałym połysku futerko, barwy ciemno-brunatnej, pod brzuchem jaśniejszej z wydry żyjącej u nas i w Azji. Jeszcze cenniejsze są wydry morskie, inaczej zwane bobrami kamczackimi, podobnej barwy, ale z daleko wspanialszym połyskiem z wydry amerykańskiej.

Sobole, najcenniejsze i najwspanialsze to futro, uzyskują ze zwierzęcia tej samej nazwy w Syberji. Jest niezwykle lekkie i miękkie, barwy od czerwono-brunatnej do czarnej. Im ciemniejsze, tem jest cenniejsze.

Skunksy są futerka o bardzo długich włosach barwy czarnej z odcieniem brunatnym, uzyskiwane ze śmierdźli z Ameryki Północnej.

Niedźwiedzie nasze brunatne, syberyjskie, czarne i arktyczne białe są futrami ciężkimi, używanymi jako pokrowce i kobierce.

Selskín jest futrem, uzyskiwanem z pewnego gatunku foki. Surowe futro jest brzydkie, a dopiero przez obróbkę, t. j. wyskubanie sierści i zabarwienie puchu na czarno uzyskuje wygląd właściwy, mianowicie jest czarne, lśniąca, jak aksamit i miękkie. Podrabia się to futro bizamem i królikiem.

Popielice jest to futro, z wiewiórek z Syberji, barwy popielatej. Nasze wiewiórki dostarczają mniej cennego, rudawego futerka.

Szynszyle, bardzo miękkie futerka o włosach luźnych, czarnych, białych, pochodzą z niewielkiego zwierzątka, podobnego do myszy, żyjącego w Ameryce Południowej.

Bobry, futra błyszczące, barwy jasno-brunatnej, pochodzą obecnie z Ameryki Północnej. Naturalne są puszyste i ciemne, skubane są jaśniejsze, bardzo miękkie i cenne.

Króliki, najpospolitsze, najtańsze futerko prze-różnej barwy, najcenniejsze białe, uzyskuje się z królika domowego. Imituje się nim różne skórki. Skórki zajęcze bywają rzadko używane na futerka, natomiast włosy dają doskonały materiał na filc do kapeluszy.

Barany, futro od najcenniejszych do najtańszych, dostarcza owca. Najtańsze są futra z naszych owiec dorosłych, ciężkie, jakkolwiek niezwykle wytrzymałe. Cenniejsze są nasze futra jagnięce, lekkie o włosie delikatnym kręconym. Zwyczajnie się je różnorodnie barwi. Przemysł wyprawiania i barwienia tych skórrek kwitnie w Żywcu. Bardzo cenne są baranki perskie albo karakuły ze wschodu, uzyskiwane z jagniąt zabitych bezpośrednio po urodzeniu. Są czarne, o włoski mają delikatne, pokręcane w małe okrągłe loczki. Podobne do nich są baranki krymskie, barwy szarej lub czarnej, o loczkach większych i luźniejszych. Baranki astrachańskie, futerko o słabych skrętach pochodzi ze stepów rosyjskich.

Muflony, skubane futerko o niezwykle długich i miękkich, lekko kędzierzawych włosach, uzyskuje się ze zwierzęcia tej samej nazwy, gatunku owcy żyjącej dziko w Europie południowej.

Kangury, bardzo dobre, miękkie, lekkie, a tanie futerka uzyskuje się ze zwierząt australskich tej samej nazwy z rodziny workowców. Są barwy popielatej.

Oposum uzyskuje się ze zwierzęcia australskiego, należącego do tej samej rodziny, co kangury. Skórki są podobne własnościami do kangurów, mają jednak domieszkę włosów żółtych i czarnych. Oposumy amerykańskie są mało cenione, mają bowiem włoski sztywniejsze i rzadsze. Oposum i kangury bywają obecnie używane na kołnierze do futer.

Dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego

Dnia 28 czerwca 1919 roku w Wersalu pod Paryżem zostały podpisane: „Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami”, — „Protokół”, będący uzupełnieniem wyżej wym. traktatu i wreszcie „Traktat między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską”.

Z tą chwilą został zawarty stały pokój i zakończona trwająca od pierwszych dni sierpnia 1914 roku wielka wojna światowa, wstrząsająca całą kulą ziemską, burząca wyniki długich lat pracy pokojowej, przekreślająca granice państw, rujnująca dorobek cywilizacyjny, — jednocześnie powołująca do samodzielnego, niepodległego życia te narody (w ich liczbie przedewszystkiem naród polski), które wykazały

moc wytrwania i zdolność do własnego bytu państwowego.

Z tą chwilą całkiem się zmieniła mapa świata, zostały narysowane nowe granice starych państw i nowe, lub dawne, stare granice państw nowych. Przedstawiciele dumnych, zachłannych, a obecnie zwyciężonych, skąpanych we krwi milionów własnych i obcych żołnierzy oraz ludności cywilnej, — dwaj ministrowie Niemiec, musieli podpisać traktat Wersalski, ustalający warunki pokoju, uciążliwe, lecz sprawiedliwe.

Traktat zaczyna się od wymienienia stron układających się, a więc Niemiec osamotnionych (bo ich nieliczni sprzymierzeńcy już przedtem zostali pokonani), zaś z drugiej strony (dosłownie): „Stany Zje-

dnoczone Ameryki Północnej, Imperjum W. Brytanji, Francja, Włochy i Japonja, — Mocarstwa, oznaczone w tym Traktacie jako Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, — Belgja, Boliwja, Brazylja, Chiny, Kuba, Ekwator, Grecja, Gwatemala, Haiti, Hedžas, Honduras, Liberja, Nikaragua, Panama, Peru, Polska, Portugalja, Rumunja, Państwo Serbsko-Kroacko-Słoweńskie, Syjam, Czecho-Słowacja i Urugwaj, — należące wraz z Głównymi Mocarstwami wyżej wymienionemi do Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych“.

Wśród pełnomocników widzimy: „Za Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej: Pan Ignacy J. Paderewski, Prezydent Rady Ministrów, Minister Spraw Zagranicznych: Pan Roman Dmowski, Prezes Komitetu Narodowego Polskiego“.

Traktat, składający się z 440 artykułów i całej masy załączników (t. zw. aneksów), dzieli się na 15 części, a mianowicie:

1. Umowa związku narodów (t. j. utworzenie Ligi Narodów).

2. Granice Niemiec (t. j. ustalenie nowych granic Niemiec, po odebraniu im ziem zrabowanych innym narodom).

3. Przepisy polityczne (ustalające terytorja państw wskrzeszonych oraz państw innych, sąsiadujących z Niemcami).

4. Prawa i interesy Niemiec poza Europą.

5. Przepisy dotyczące wojska, marynarki i lotnictwa (zezwalające Niemcom na posiadanie tylko 100 tysięcznej armji, łącznie z zakładami, która „służyć będzie jedynie do utrzymania porządku wewnątrz kraju i pilnowania granic“; dotyczące i marynarki, i fortyfikacyj, i uzbrojenia i t. d.).

6. Jeńcy wojenni i groby.

7. Sankcje (mówiące o winowajcach wojny).

Część ta zaczyna się od zdania: „Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone stawiają w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II Hohenzolerna, byłego cesarza Niemiec, o najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów.“

8. Odszkodowania (są tu paragrafy, wskazujące ile i czego Niemcy mają wydać poszczególnym pań-

stwom — węgla, pieniędzy, historycznych zabytków, różnych produktów i t. d., i t. d.).

9. Przepisy finansowe.

10. Przepisy ekonomiczne.

11. Żegluga powietrzna.

12. Porty, drogi wodne i drogi żelazne.

13. Praca (przepisy ustalające, między innem, stałą organizację dla urzeczywistnienia niektórych zadań Ligi Narodów, przedewszystkiem celem polepszenia niektórych warunków pracy, „zważywszy, że pewne warunki pracy są dla wielkiej liczby ludzi niesprawiedliwe, powodują nędzę i niedostatek, co rodzi niezadowolenie, zagrażające pokojowi i harmonji powszechnej“). Zostało utworzone Międzynarodowe Biuro Pracy.

14. Gwarancje wykonania (mówiące o zajęciu przez zwycięzców na 15 lat terytorjum niemieckiego na zachód od rzeki Renu, a to celem gwarancji wykonania Traktatu przez Niemcy).

15. Różne przepisy.

— „Traktat między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 roku“ zawiera wstęp, następnie dwa rozdziały (21 artykułów) i dwa aneksy. Mówi on o utworzeniu niepodległego Państwa Polskiego, którego granice będą potem ustalone (w Wersalu ustalono tylko zachodnią—bęz Górnego Śląska—i południową nasze granice; inne, wg. Traktatu, ustalone będą potem). Omawia sprawę stosunków dyplomatycznych i handlowych Polski z innymi państwami, sprawę zabezpieczenia praw mniejszości w Polsce i inne...

— W ten sposób dziesięć lat temu ustanowiono pokój w Europie, ukarano butnych Krzyżaków, wstrzymano dalszy przelew krwi i zatwierdzono ogólną zgodę wszystkich państw powstanie Polskiego Mocarstwa, — powstanie, które zostało zrobione faktycznie nie w Wersalu, lecz na polach bitew na ziemiach polskich pod zwyciężkiem dowództwem Józefa Piłsudskiego, z początku jako Komendanta Legionów, a następnie jako Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa.

Oficerowie rumuńskiej Str. Gr. w Centr. Szkole Str. Gr. w Górze Kalwarji

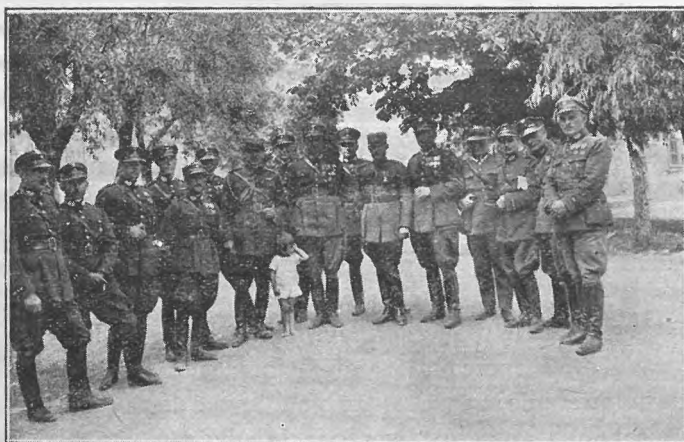
W dniu 11.VI. b. r. oficerowie armji rumuńskiej w osobach: pp. majora dypl. Teodoresku Jeana i kapitana Constantina Jeana, zwiedzili C. S. S. G. w Górze Kalwarji.

Gościom towarzyszyła szczerą chęć naocznego zbadania toku pracy w polskiej kuźni Straży Granicznej. Zaznaczyć należy, iż panowie ci zwiedzili dużą część granicy wschodniej, strzeżoną przez K. O. P. i pewne odcinki granicy, gdzie ochronę spełnia Straż

Graniczna. To też wizyta w Szkole miała tem większy skutek, gdyż goście nasi zaprawieni byli pogładowo na całość ochrony naszych granic.

W bardzo dużym stopniu zainteresowali się pp. oficerowie każdym działem szkolenia elewów i przedmiotami wchodzącymi w skład programu szkolenia. Niemniej zainteresowali się ustawodawstwem i osiągniętymi wynikami.

Pan Komendant Szkoły nie szczędząc informacji,



Oficerowie rumuńskiej Str. Gr. w Centr. Szkole Str. Gr. w Górze Kalwarji zdjęcie zbiorowe

zobrazował poszczególne działy z potrzebami granicy wtajemniczając gości w organizację, programy szkolenia i projektami na przyszłość.

Po zwiedzeniu praktycznych ćwiczeń, jak: ostre strzelanie, służba graniczna, wyszkolenie bojowe i t. p. — uczestniczyli również na kilku wykładach. Poza tem oficerowie C. S. S. G. przyjmowali gości obiadem.

Po mile spędzonych chwilach i wesołej pogawędce, wyruszono do m. Czersk, zwiedzając jeden z najdawniejszych grodów na ziemi polskiej, należący do posiadłości Mieszka I. podczas jego chrzcin. Pomiędzy rokiem 966 a 968 w Czersku założono Archidyaconat czerski, który obejmował i te miejscowości, gdzie z czasem pojawiła się wioska Warszawa. Od wieku XII. stała się ziemia czerska posiadłością linii Mazowieckiej.

W dalszym ciągu zwiedzono Szkołę Tresury i Hodowlę Psów Granicznych w Kątach.

Pan Komisarz Jurkowski po mistrzowsku demonstrował i objaśniał stopień inteligencji czworonogów, system i potrzeby szkolenia dla Straży Granicz-



W zakładzie hodowli i tresury psów granicznych.

nej (waruj, atak, daj głos i t. d.). Pies „Eunuch” popisował się bardzo dobrymi wynikami badania śladów.

Misję tłumaczy spełniali: kapitan z K. O. P. Stanisław Raszek i komisarz Mazur Stanisław.

W miłym i szczerem nastroju żegnano się po tak szybko minionych ośmiu godzinach wspólnej pracy.
M.

Nasze urlopy

W przygotowaniu jest rozkaz Pana Komendanta Str. Gran. normujący sprawę urlopów oficerów i szeregowych Str. Gr. Ustawa o Str. Gr. zawiera w tym względzie tylko ogólne postanowienia, wskutek czego panowała dotąd w tej sprawie niepewność i niejednolitość na poszczególnych odcinkach granicy. Wszystkie te niejasności znikną z chwilą wejścia w życie rozkazu o urlopiach.

Ze względu na wielkie zainteresowanie tą sprawą ogółu czytelników podajemy zasadnicze postanowienia omawianego rozkazu, z tem zastrzeżeniem, że do



Na strzelnicy.

chwili podpisania przez Pana Komendanta postanowienia te ulec mogą zmianie.

Oficerowie i szeregowi Str. Gr. korzystać mogą z następujących urlopów: a) wypoczynkowych, b) okolicznościowych, c) przeniesieniowych, d) zdrowotnych, e) nadzwyczajnych.

Urlop wypoczynkowy jest prawem każdego oficera i szeregowego, który przesłużył przynajmniej rok w służbie granicznej i dlatego bez nadzwyczajnych przyczyn urlop ten nie może być wstrzymany ani skrócony.

Urlop wypoczynkowy przysługuje w następującym wymiarze dla oficerów: 1) do 8 lat służby państwowej — 4 tygodnie, 2) ponad 8 do 16 lat służby państw.—5 tygodni, 3) ponad 16 lat—6 tygodni.



Zwiedzanie ruin zamku ks. Mazowieckich w Czersku.

Dla szeregowych: 1) do 4 lat służby państwowej — 2 tygodnie, 2) ponad 4 do 8 lat słu. państw. — 3 tygodnie, 3) ponad 8 lat — 4 tygodnie.

Urlopów wypoczynkowych udzielają: dla oficerów kierownicy inspektoratów granicznych, na podstawie zatwierdzonej przez właściwego inspektora okręgowego kolejki urlopowej, — dla szeregowych: kierownicy komisariatów, na podstawie kolejki zatwierdzonej przez kierownika inspektoratu granicznego. Wstrzymać urlop wypoczynkowy można tylko za zgodą inspektora okręgowego, względnie kierownika inspektoratu granicznego.

Urlopy okolicznościowe udzielane być mogą tylko w wypadkach istotnej potrzeby załatwienia przez oficera lub szeregowego spraw osobistych, rodzinnych lub majątkowych. Potrzebę urlopu okolicznościowego powinien zatem interesowany oficer lub szeregowy należycie umotywić. Urlop okolicznościowy nie powinien jednorazowo przekraczać 3 dni, może jednak w wypadkach uzasadnionej potrzeby być przedłużony do dni 7. Okres czasu ponad 10 dni, spędzonych łącznie na urloпах okolicznościowych w ciągu tego samego roku kalendarzowego zaliczać należy odnośnym oficerom i szeregowym na poczet urlopow wypoczynkowych.

Urlopów okolicznościowych udzielają dla oficerów: do 3 dni najbliższy bezpośredni przełożony, ponad 3 dni inspektor okręgowy; dla szeregowych do 3 dni kierownik komisariatu, ponad 3 dni kierownik inspektoratu granicznego.

Czas trwania i sposób udzielania urlopow przeniesieniowych określi odpowiednie rozporządzenie Ministra Skarbu.

Urlop zdrowotny udzielony być może oficerowi lub szeregowemu, który ze względu na stan zdrowia czasowo nie jest w pełni zdolny do służby, lub który do odzyskania zdolności do służby potrzebuje wypoczynku. Urlop zdrowotny udzielony być może tylko

na podstawie świadectwa lekarza urzędowego i nie może łącznie z chorobą trwać dłużej niż rok.

Do urlopow nadzwyczajnych zaliczają się wszelkie urlopy udzielane z przyczyn innych i w granicach wyższych, niż poprzednio wymienione. Urlopów nadzwyczajnych udziela wyłącznie Komendant Straży Granicznej.

Ponad to projektowany rozkaz zawiera szczegółowe postanowienia o sposobie przedłużania urlopow, spóźnieniach, meldowaniu się, zmianie adresu w czasie urlopu, wyjazdach za granicę i t. d.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Z granicy

Różni ludzie służą u nas w Straży, a każdy prawie z innych stron pochodzi i w innym pułku służył. Kondotjery — jak mówił jeden mój znajomy. Jest piechota, kawalerja, saperzy, piloci, a nawet... prrrr... niebieska kawalerja-tabboory...

Podobno nasz Józek Migura, to służył w taborach. Pan Bóg mu to wybaczy bo wesóły chłop i morus...

Bujac coprawda lubi, jakby uniwersytet skończył i najmniej trzy lata mecenasem był, ale na wesóło i ...co komu to szkodzi...

Raz po wykładzie siedzimy sobie przed placówką i gwarzymy, ale jakoś to jałowo idzie... wiadomo tematu brak.

Patrzmy... Józek idzie i pogwizduje. „Józek byłeś ty kiedy w Dęblinie“ — pyta jeden z nas.

„A cóż, ty, patałachu zatracony sobie myślisz, że ja świata nie znam. Ważna rzecz Dęblin! W 20 roku to ci mnie o mały włos bolszewicy do „lali“ na łono Abrahama nie posłali. Śpimy sobie pod cmentarzem, jak młode bogi, a tu nagle... armaty, karabiny maszynowe... Ppach! Buch! tra ta ta... Sodoma i Gomora!...



Szeregowi kom. Kolno z kom. Świderskim i asp. Mendewskim na czele.

3 godziny biliśmy się, jak lwy, bolszewicy szli lawiną... 30 zabitych, 60 rannych było w naszej kompanji... 12 nas zostało w szyku... i bujałby chłop dalej, ale mnie złość porwała, że ta bestja tak łże i prze-rwałem mu słowami: „chłopy, prawdę mówi, o tej bitwie to i ja słyszałem. Wszyscy 12-tu otrzymali „Virtuti“, tyś nie dostał, to znaczy żeś poległ. Cześć, tej pamięci! „Wiara w śmiech, a Migura, jak zmyty zamilkł.

Nas nie trza bujać, my stara wiara wiemy gdzie, kto i kiedy mógł być, historję Wojska Polskiego na plecach nosimy. Trzeba przyznać, że Migura znał historję W. P. jak anioł, ale miał jedną wadę, że mógł w jednym dniu na różnych odcinkach walczyć. Lubi-my go wszyscy, bo wesoły, a baby to szczególnie za nim szaleją. Któraż to kobieta nie lubi by ją... po-bujać!

Od kilku dni, jednak Migura, nos zwiesił na kwintę, bo otrzymał wezwanie do sądu. Zaskarżyła go niewiasta, że na „przedpole“ wlaźł, i na pamiątkę dziecko zostawił (wyraźnie przemytnictwo).

Nabijaliśmy się z „Figury“ ile wlaźło!...

Stanął do raportu i otrzymał 3 dni „nadzwyczajnego“

Po trzech dniach wrócił, wesoły, jakgdyby 100 zł. nagrody otrzymał.

Okazało się, że huncwot baba, żadnej córki nie miała, poprostu pożyczyla sobie u innej cnotliwej „panienki“ i chciała biednego granicznika na kawał nabrać.

Jak jest dobrze, czasami, na nadzwyczajny urlop machnąć!...

Stryjski.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im mjr. WLADYSŁAWA RAGIŃSKA

O dobro naszej Spółdzielni

W N-rze 14 naszego pisma podaliśmy opis przebiegu walnego zgromadzenia K. W. P., w którym m. in. wspomnieliśmy o pewnych przeciwieństwach, które w toku obrad wyłoniły się między delegatami z granicy a członkami K. W. P. z Centr. Szkoły Str. Gr. Przeciwieństwa te ostrzejszej formy nie przybrały, mogły jednak wobec liczebnej przewagi członków ze szkoły stać się przyczyną niepożądanych rozdzźwięków w łonie K. W. P.

Wspomnieliśmy o tem dlatego, by na przyszłych walnych zebraniach uniknąć było można nawet pozorów różnic między poszczególnymi grupami członków K. W. P.

Że jednak i członkom K. W. K. ze Szkoły nie mniej niż ich kolegom z granicy i autorowi sprawo-

zdania z walnego zgromadzenia chodzi o dobro naszej Spółdzielni, — świadczy list, który jako prze-syłkę poleconą otrzymaliśmy z Góry Kalwarji.

Oddajmy jednak głos rozżalonemu „uczestnikowi ze szkoły“:

„Panie Autorze! Grupa uczniów ze Szkoły nie jest partją, która ma na względzie inne cele aniżeli granicą. Za kilka już dni będziemy ponownie tą granicą. Pozatem jest tu poważny zasób graniczników, którzy już 8-my rok mają zaszczyt deptania punktów obserwacyjnych (operacyjnych). A zatem p. Autorze — bez obawy — grupa uczniów w pojęciu p. Autora ma też prawo decydowania o losach kasy i to nie mniej, jak rycerze Straży Granicznej, którzy wiedzą o istnieniu granicy z mapy.

Nie przybyliśmy na Walne Zgromadzenie wskutek wezwania Komendy C. S. S. G., a tylko dlatego, że Komenda C. S. S. G. dała nam możność wyjazdu.

W Zgromadzeniu uczestniczyliśmy chętnie, gdyż mieliśmy ku temu prawo, a nawet obowiązek (art. 13 Statutu). By wybrać przedstawicieli (delegatów), musiała istnieć możność z pośród kogo wybierać i kogo?

Wiele płaciliśmy już w różnych kasach Pomocy, Wzajemnej Pomocy, Związkach Celnych, Internatach i t. p. — finał polegał na rozczarowaniu — rozczarowaniem.

Nie jechaliśmy dla diet, o których p. Autor tak obszernie raczył się rozpisać, a podążaliśmy spełnić nasz obowiązek i z tego jesteśmy dumni.

Na dobrem prosperowaniu Kasy zależy nam nie mniej, jak p. Autorowi. Że takim duchem jesteśmy przepojeni miał p. Autor możność stwierdzenia.

Cześć!

Uczestnik ze Szkoły.

Z życia sportowego Str. Granicznej

Komisariat Str. Gran. Czarnków.

Dnia 9 maja r. b., na boisku i strzelnicy w Czarnkowie odbyły się zawody wiosenne P. W. i W. F. powiatu czarnkowskiego, do których stanęło około 200 zawodników, a w liczbie ich i dwa zespoły Str. Gr., — zespół strzelecki i zespół lekkoatletów.

Zespół strzelecki wystawiony przez kom. Wieleni zdobył w strzelaniu 1 i 2 nagrodę oraz puchar wędrowny miasta Wielenia.

Zespół lekkoatletów wystawiony przez komisar-



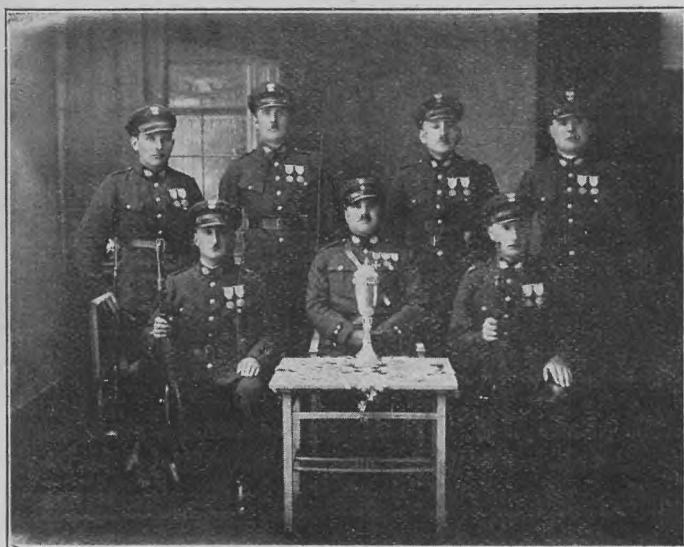
Zespół zawodników kom. Czarnków

ją Czarnków zdobył w pięcioboju 1, 2 i 3 nagrodę, oraz puchar wędrowny miasta Czarnkowa.

W zawodach indywidualnych zdobyli szeregowi kom. Czarnków: I nagrodę za skok wdal, II nagrodę za rzut granatem, III nagrodę za rzut kulą.

Zaznaczyć należy, że puchary wędrowne pozostały w rękach Str. Gr. już po raz drugi z kolei.

Obecnym na zawodach był, kier. I. S. G. Nr. 9. „Wronki”, kom. Kowalski wraz z adjutantem tegoż I. S. G., aspirantem Kozłowskim.



Zespół zawodników kom. Wieleń nad Notecią, z kierownikiem komisariatu, kom. Braciszewskim na czele.

Na granicy rumuńskiej

Mimo odejścia z granicy rumuńskiej do ruchliwego obecnie z powodu wystawy Poznania, często jeszcze powracam myślą do miejsc, które przez długie miesiące, we dnie i w nocy własnymi wydeptałem stopami, na brzegi szumiącego Prutu i Czeremoszu. Obec-

nie chciałbym przedstawić kolegom krótki opis całej granicy rumuńskiej i warunków służby na tym odcinku.

Granica polsko-rumuńska przebiega przez teren otwarty, lekko pagórkowaty aż do rzeki Prut. Od tego miejsca biegnie granica częściowo rzeką Prut, a następnie rzeką Czeremosz aż do najdalej na południe wysuniętego cypla Rzeczypospolitej Polskiej, skąd następnie ciągnie się szczytami gór do szczytu Comanowa.

Na całej przestrzeni granicy rumuńskiej kwitnie przemytnictwo przeważnie spirytusu i tytoniu rumuńskiego. Gęste zarośla wzdłuż Czeremoszu ułatwiają przemytnikom chronienie przed pełniącymi służbę szeregowymi Straży Granicznej. Sam Czeremosz nie przedstawia wielkich trudności w przejściu, gdyż jest wszędzie płytki.

Zwalczanie przemytnictwa na granicy rumuńskiej, a zwłaszcza w Karpatach, jest naogół trudne. Przemytnicy rekrutują się przeważnie z huculów, którzy są bardzo wytrzymali na zimno i niewygody. Przechodzą oni Czeremosz nawet w zimie, w największe mrozy.

Największy ruch przemytniczy jest w czasie, gdy wkrótce nastąpić ma jakieś święto ruskie, jak np. t. zw. „chram” lub „praznyk” (odpust).

Wzdłuż granicy rumuńskiej przy samym Czeremoszu, ciągną się większe wioski, w których zamieszkują zawodowi i wyrafinowani przemytnicy. Funkcjonariusze Straży Granicznej z trudnością tylko mogą pozyskać sobie konfidentów z pośród huculów, gdyż hucul hucula z natury nigdy nie wyda, chyba w tym jedynie wypadku, gdy hucul nie przemytnik ma złość do przemytnika i z zemsty zawiadomi Straż Graniczną, że u tego a tego znajduje się przemyt spirytusu albo tytoniu rumuńskiego.

Straż Graniczna bardzo rzadko chwyta przemytników z spirytusem lub tytoniem rumuńskim bezpośrednio na granicy, a to z powodu wielkiej rozciągłości terenu służbowego. Przemytnik na wezwanie Straży Granicznej nigdy nie stanie i trudno go nieraz przytrzymać. Gdy się dostanie z przemytem na polską stronę, to już trudno, ażeby go pełniący służbę szeregowy Straży Gran. w pościgu złapał, tembardziej, że hucul, będąc w krytycznym położeniu, zrzuca z siebie plecak z bańkami spirytusu, a sam drapie się w góry, które są bardzo blisko granicy, w zaroślach ginie z ócz ścigającego strażnika. Strażnik rad nierad musi się wówczas zadowolnić porzuconym przez przemytnika towarem.

Służba ogranicza się przeważnie do opatrolowania dróg w dolinach rzek i licznych ścieżyn, a porą letnią także do kontrolowania bydła na połoninach (pastwiskach wysoko na górach położonych).

Opieka rządu nad wychodźcami polskimi

Wobec ciężkiego położenia wychodźców polskich do krajów cudzoziemskich, wywołanego niedostatecznym zabezpieczeniem ich praw w umowach, zawieranych przez Polskę z państwami cudzoziemskimi, rząd obecny postanowił przez odpowiednie umowy zagwarantować poddanym polskim na obcych terytorjach maksymalną swobodę przy wykonywaniu zawodu. W zawartej ostatnio umowie z Francją rząd polski poświęcił specjalną uwagę sprawom osiedleńców polskich we Francji. Zgodnie więc z umową polsko - francuską z dn. 24 kwietnia r. b. żaden obywatel polski na terytorjum francuskim, ani też żaden obywatel francuski na terytorjum polskim nie może być traktowany gorzej od najlepiej traktowanych cudzoziemców (klauzula najwyższego uprzywilejowania) w sprawach związanych z jego osiedleniem się, pobytem, wykonywaniem handlu, przemysłu, czy rzemiosł, prawa nabywania lub wynajmowania jakichkolwiek ruchomości lub nieruchomości. W sprawach paszportowych i legitymacyj dla cudzoziemców każde z państw zastrzeżę sobie wolną rękę. Wolno więc jest zabronić wjazdu do Francji poszczególnym osobom z Polski lub odwrotnie. Zakazy te nie mogą być jednak stosowane wobec całych grup osób, należących do jakiegoś zawodu. W sprawach dotyczących wywłaszczenia dla dobra publicznego cudzoziemcy nie mogą być gorzej traktowani od własnych obywateli. Jeśli więc chodzi o wywłaszczenie z ziemi, zamieszkałego we Francji polaka ze względu na potrzebę budowy linii kolejowej na posiadanej przez niego kawałku ziemi, to obywatel polski może być tylko wtedy wywłaszczony, gdy jednocześnie są wywłaszczeni obywatele francuscy, których ziemie znajdują się na terytorjum, przez które ma przechodzić kolej.

Spółki handlowe, przemysłowe, ubezpieczeniowe, finansowe, polskie, powstające na terytorjum francuskim, lub spółki francuskie na terytorjum polskim muszą być także uznane przez państwo, którego są obywatelami, za istniejące prawnie. Dopuszczenie tych spółek do działalności zależy od kraju, w którym ta działalność ma być rozwinięta. Spółki te winny być także traktowane nie gorzej niż inne spółki cudzoziemskie.

W sprawach sądowych cudzoziemcy winni być traktowani narówni z obywatelami danego państwa. Zarówno w sprawach podatkowych poddani obcy winni być traktowani narówni z własnymi obywatelami. Wyjątek tu stanowią opłaty pobytowe, których obywatele państwa nie płacą.

Wychodźcy polscy we Francji mają więc, dzięki powyższej konwencji zagwarantowane prawa, które dadzą im możliwość spokojnej i owocnej pracy na terytorjum francuskim.

Przyjmowanie kandydatów do Straży Granicznej

Komenda Straży Granicznej w Warszawie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż przyjęcia do służby w Straży Granicznej na stanowiska szeregowych dotychczas przez Komendę Straży Granicznej, zostały obecnie przekazane kompetencji Inspektoratów Okręgowych Str. Gr.

Kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

1) stan wolny (kawaler) podofic. zawodowi i nadterminowi z armji mogą być żonaci);

2) ukończona szkoła podoficerska piechoty, łączności lub saperów;

3) zdolność do służby linjowej (kategoria „A” bez zastrzeżeń);

4) wzrost nie niżej 160 cm;

5) wykształcenie z zakresu 4 kl. szkoły powszechnej co najmniej;

6) nieposzlakowana przeszłość (niekarani sądownie);

7) wiek — nieprzekroczone 35 lat,

a urodzeni względnie zamieszkali w okręgach niżej podanych województw winni swe podania kierować następująco:

a) Do Mazowieckiego Inspektoratu Okręgowego Str. Gr. w Ciechanowie: z woj. kieleckiego, łódzkiego, poznańskiego, śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

b) Do Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego Str. Gr. w Czersku: ze wszystkich okręgów wojewódzkich za wyjątkiem woj. pomorskiego i poznańskiego.

c) Do Wielkopolskiego Inspektoratu Okręgowego Str. Gr. w Poznaniu: ze wszystkich okręgów wojewódzkich za wyjątkiem kieleckiego, łódzkiego, poznańskiego i śląskiego.

d) Do Śląskiego Inspektoratu Okręgowego Str. Gr. w Katowicach: ze wszystkich okręgów wojewódzkich za wyjątkiem kieleckiego, łódzkiego, śląskiego i krakowskiego.

e) Do Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Str. Gr. w Sanoku: ze wszystkich okręgów wojewódzkich za wyjątkiem woj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego:

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: 1) dokładny życiorys, 2) świadectwo urodzenia, 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo przynależności, 5) świadectwo szkolne, 6) świadectwo lekarza powiatowego, 7) książeczka wojskowa lub odpis teje.

Święto wiosenne P. W. i W. F. w pow. wolsztyńskim

Dnia 9 czerwca b. r. obchodzono w tut. powiecie święto wiosenne P. W. staraniem dow. K-dy P. W. i W. F., w którym brała udział m. in. organizacjami także i Straż Graniczna.

W poprzednim dniu odbyły się na nowowbudowanej strzelnicy w Rakowicach, zawody strzeleckie, w których brały udział wszystkie oddziały P. W. w powiecie oraz podoficerowie Straży Granicznej K-mtu Wolsztyn i Wijewo.

W oddziale tym zadokumentowali podoficerowie Straży Granicznej swoją sprawność strzelecką, albowiem na wyznaczone 4 cenne nagrody zdobyli wszystkie oprócz drugiej. Podczas specjalnie zarządzanej przerwy oddziały te brały udział w nabożeństwie i procesji „Bożego Ciała”, poczem spożyto wspólnie smaczną grochówkę a następnie dokończono strzelania.

Dnia 8.VI b. r. od godz. 18-tej nastąpiło rozbicie namiotów przez oddziały P. W. na wyspie konwaljowej i biwakowanie, zaś w dniu 9.VI b. r. przed południem, rozgrywki lekkoatletyczne i wojskowe, poczem wyruszone na nabożeństwo do Przemętu. Po po-

łudniu (pomimo ulewnego deszczu w porze południowej) rozpoczęła napływać tłumnie ze wszystkich stron publiczność świadcząc tem samem o wielkim zainteresowaniu się w tak doniosłej sprawie. Dzięki obszernemu programowi i sprzyjającej po południu pogodzie, publiczność bawiła się przy dźwiękach trzech orkiestr do północy. Podczas wydawania nagród zawodnikom zauważono między innymi pierwszą nagrodę dla podoficerów rezerwy (dwa cenne obrazy) zakupioną z dobrowolnych składek przez Straż Graniczną komisarjatu Wijewo z inicjatywy kierownika komisarjatu p. podkomisarza Krupki. Nagrodę tę zdobył podoficer z komisarjatu Straży Granicznej Wijewo. Z zadowoleniem można było zauważyć przy urządzaniu tej uroczystości współpracę Straży Granicznej i to przez zorganizowanie korowodu łodzi udekorowanych a właściwie oddziału ratowniczego na wypadek pomocy, przy kasie i t. p., za które to czynności przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W. powiatu wolsztyńskiego p. kapitan Orlicz wyraził Straży Granicznej podziękowanie w imieniu służby.

Uczestnik.



Ustępujący kier. kom. Kolno, kom. L. Świdorski, w gronie kierowników placówek.

Pożegnanie

Z początkiem czerwca b. r. został dotychczasowy Kierownik I. G. Str. Gr. Nr. 9 Wronki—komisarz Józef Jasińczyk-Kowalski przeniesiony rozkazem Władzy Przełożonej do Sztabu Wielkopolskiego I. O., gdzie objął stanowisko oficera oświatowego.

Komisarz Kowalski był dla nas surowym, lecz zawsze bezwzględnie sprawiedliwym i troskliwym przełożonym. Wyrabiał w nas stale wysokie poczucie obowiązkowości i sumiennej pracy dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny, w myśl idei Jej Wielkiego Ba-

downiczego I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego
Przykład Jego pozostanie nam na zawsze w pamięci.

Żegnamy Cię Panie Komisarzu ze szczerym żalem i życzymy na nowem stanowisku wszelkiego powodzenia i pomyślności w dalszej pracy.

*Podoficerowie Sztabu
I. G. Str. Gr. Nr. 9.*

Co słyhać

B. minister skarbu Gabriel Czechowicz przed Trybunałem Stanu.

W dniu 26 czerwca b. r. rozpoczęła się w Warszawie przed Trybunałem Stanu rozprawa przeciwko b. ministrowi skarbu G. Czechowiczowi. Opinia polska śledzi z niezwykłym zainteresowaniem przebieg tego pierwszego w dziejach odrodzonej Polski oskarżenia przed Trybunałem Stanu ministra, który przyczynił się walcnie do uporządkowania naszych stosunków skarbowo-finansowych i jest twórcą równowagi budżetu.

W chwili gdy głos ma Trybunał, nie chcemy nawiązywać do strony merytorycznej tej sprawy. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że zasłużony min. Czechowicz stał się ofiarą gry politycznej, prowadzonej przez opozycję sejmową przeciw rządowi.

Posiedzenie Rady Finansowej Państwa.

Po długiej przerwie odbyło się w dniu 25 czerwca b. r. w Warszawie posiedzenie Rady Finansowej, na której Pan Minister Skarbu Matuszewski, wygłosił ekspozycję, oświetlając obecną sytuację finansową i ekonomiczną Państwa.

W przemówieniu swem Pan Minister stwierdził trwałą równowagę budżetową, dzięki trzyletniej usilnej i skutecznej pracy min. Czechowicza, a następnie szeregiem cyfr zilustrował pomyślny stan finansowy w państwie, wreszcie nakreślił program prac w tej dziedzinie na najbliższą przyszłość.

Nie wolno szerzyć plotek szkodliwych dla skarbu państwa.

Wobec tego, że w ostatnich czasach ukazały się w piśmie informacje zupełnie bezpodstawne, a często w wysokim stopniu szkodzące interesom skarbu państwa, z inicjatywy ministerstwa skarbu autorowie tych informacji pociągnięci będą do odpowiedzialności, a przeciw redakcyom wytoczona będzie niezwłocznie sprawa sądowa.

Tragiczny lot Hiszpanów do Ameryki.

W dniu 23 czerwca b. r. wystartowało do lotu przez Atlantyk czterech lotników hiszpańskich. Lot zakończony został tragicznie, prawdopodobnie na skutek defektu w motorze. Cała Hiszpanja jest pogrążona z tego powodu w żałobie.

Zagranica zaczyna podrabiać polskie marki towarów.

Nowym dowodem uznania dla rodzimego przemysłu i handlu, jest fakt godny wzmianki.

W ostatnich dniach wykryto w Warszawie wielkie składy przemyconych z Austrii kos, z bardzo zręcznie podrobionymi stemplami znanej z wyrobu najlepszego gatunku kos firmy Krzysztofa Bruna w Warszawie.

Jak wiadomo, przed wojną uchodziły za najlepsze kosy austriackie wyrabiane w Styrii. W ostatnich czasach kosy wyrobu polskiego zawojowały rynek nie tylko w Polsce, lecz w Rumunii, na Węgrzech, Łotwie, w Estonji i Rosji.

Konkurenci widocznie pozazdrościli sukcesów polskiej firmie, skoro uciekli się aż do tego sposobu.

Wobec tego, że skarb państwa na tem traci, zarządzone zostały szczegółowe dochodzenia w tej sprawie celem wykrycia i ukarania winnych.

Dochodzenia wstępne wykazały, że transporty kos z podrobionymi stemplami, firmy polskiej, lecz oczywiście co do gatunku gorszych, wysyłała do Polski firma wiedeńska „Sigismund Friedman et Co“.

Wykrycie szpiegostwa niemieckiego na Górnym Śląsku.

Przed kilku dniami aresztowano w Katowicach niejakiego Czubera i Murka, którzy uparawiali przez dłuższy czas szpiegostwo na rzecz Niemiec.

W więzieniu śledczym obydwaj aresztowani, wzięci w ogień krzyżowych pytań, przyznali się, że pracowali z polecenia niemieckiej wojskowej służby wywiadowczej na polskim Śląsku i prowadzili wywiad wśród więźniów politycznych oraz skazanych za szpiegostwo.

Równocześnie dwaj szpiegowie niemieccy wymienili swoich wspólnych, a to Jana Szypułę z Załęża i Czesława Koniecznego z Katowic, których również aresztowano.

Srebro dla Polski.

W tych dniach przybył do portu gdyńskiego okręt „Warszawa“ z ładunkiem około czterech wagonów srebra (ok. 40 tysięcy kilogramów), przeznaczonego dla mennicy państwowej.

Srebro zakupione zostało na giełdzie w Londynie. Wyładunek srebra z okrętu już został uskuteczony.

Sierpniowy zjazd legionistów.

Zarząd głównego Związku Legionistów na posiedzeniu w dniu 25.VI. r.b. w Warszawie zdecydował, iż tegoroczny zjazd legionistów odbędzie się w Nowym Sączu.

Nie będzie już termometrów ze skalą Reamure'a w Polsce.

Min. przem. i handlu wydało rozporządzenie, kasujące z dniem 1 stycznia 1931 r., sprzedaż termometrów ze skalą Reamure'a. Również termometry z podwójną skalą Reamure'a i Celsiusa zostaną wycofane.

Min. przem. i handlu, wydając to rozporządzenie zwraca uwagę kupcom, by obecnie już nie zamawiali termometrów, które do 1 stycznia 1931 r. muszą być z handlu wycofane.

Celem zadządzenia powyższego jest usunięcie nieporozumień, wynikających z rozpowszechnienia u nas dwóch skal temperatury: Reamure'a i Celsiusa. Jeden stopień Celsiusa równa się — jak wiadomo — 0,8 stop. R.

Ilość radu w Polsce zwiększy się dwukrotnie.

W tych dniach powrócił z zagranicy dr. Bronisław Weinert, który z ramienia polskiego komitetu zwalczania raka zakupił w Belgji 100 miligr. radu dla lecznic przeciwrakowych organizowanych przez powyższy komitet. Rad zamówiony został w firmie „Radium - Belg“, a dostarczony będzie do Polski dopiero w jesieni, gdyż tyle potrzeba czasu na wykonanie zamówienia.

Dodać należy, że we wszystkich szpitalach i lecznicach na terenie Rzplitej posiadamy obecnie zaledwie 100 miligram. radu, w jesieni więc będziemy mieli drugie tyle.

Pożar lasów sowieckich nad granicą polską.

W rejonie Bucławia po stronie sowieckiej wybuchł olbrzymi pożar lasu, położonego w odległości 1 klm. od granicy polskiej. Do gaszenia pożaru wprowadzono 3 bataljony żołnierzy sowieckich oraz około 2.000 ludności cywilnej. Akcja ratunkowa trwała przeszło 28 godzin. Spalił się odcinek lasu, długości przeszło 1 klm. i szerokości pół klm. Pożar nie przedostał się na stronę polską, dzięki przekopaniu rowu przez kompanję techniczną K. O. P.

Tranzyt rosyjski kolejami polskimi.

Do Gdańska przybyło kilka statków angielskich i duńskich z towarami do Rosji. Po wyładowaniu transporty są wysyłane kolejami polskimi, okazuje się bowiem, że taryfa kolejowa polska jest niższa, aniżeli lotewska i sowiecka.

Ford buduje w Warszawie fabrykę samochodów.

W Warszawie ma powstać wkrótce fabryka samochodów Forda.

Główny dyrektor Forda na Europę, p. Carlston, który przez kilka dni bawił w Warszawie, otrzymał już szereg zgłoszeń na teren pod fabrykę.

Fabryka ta nie będzie stanowiła wyłącznej własności Forda, gdyż ma być dopuszczony do udziału kapitał polski w formie stworzenia wielkiego Towarzystwa akcyjnego.

W fabryce, oprócz kilkunastu inżynierów — cudzoziemców i dyrektorów, zatrudnieni będą wyłącznie pracownicy i robotnicy polscy.

Z chwilą uruchomienia fabryki, samochody Forda w Polsce znacznie potanieją.

Produkcja obliczona jest narazie na 250 maszyn miesięcznie.

Produkcja polska przeznaczona byłaby częściowo również na eksport do Rosji.

Obecnie Ford zakłada nowe fabryki w Anglii, Niemczech i Finlandji.

Radjo w pociągach.

Min. komunikacji podpisało umowę z firmą Jerzy Darmont w sprawie zainstalowania radjoodbiorników w pociągach pośpiesznych nr. 1 i 2 (dzienne kurjery) między Warszawą a Krakowem. Kontakty radja umieszczone we wszystkich przedziałach, a słuchawki będzie można wypożyczać w pociągu za drobną opłatą. Prace instalacyjne będą ukończone w ciągu miesiąca.

Cena paszportów zagranicznych nie została obniżona.

Ostatnio ukazały się pogłoski o obniżeniu przez Min. Skarbu opłat za paszporty zagraniczne.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te są bezpodstawne, gdyż Min. Skarbu żadnych zniżek nie wprowadziło.

Splata długów zagranicznych przez skarb państwa.

Na poczet zagranicznych długów i procentów spłacił rząd polski w kwietniu r. z. następujące kwoty za: 6-proc. pożyczkę dolarową 1920 r. złotych

5.195.153, za 7-proc. włoską 1924 r. — 8.672.249, za 8-proc. dolarową r. 1925 — zł. 2.893.187, za 7-proc. stabilizacyjną r. 1927 — zł. 5.701.723.

Ponadto: z tytułu skonsolidowanego długu wobec Włoch — zł. 534.855, firmie Baldwin Locomotiv Work — zł. 1.343.109 i wreszcie za dług likwidacyjny poaustriacki — zł. 1.443.089.

Łodzią przez Atlantyk.

W roku ubiegłym wyruszył z Hamburga marynarz niemiecki Paweł Müller na łodzi wiosłarskiej — w celu przepłynięcia oceanu Atlantyckiego. Łódź Müllera — długości 7-iu metrów poruszana jest tylko wiosłami.

Jak donoszą obecnie z Hawany — Müller przybył w tych dniach do brzegów kubańskich. Przebył on Atlantyk drogą przez Amsterdam, Cherbourg, Oporto, Lizbonę i wyspy Kanaryjskie.

30.000 Czechosłowaków odwiedzi wystawę poznańską.

Oddział paszportowy polskiego konsulatu w Pradze wydał w ostatnim czasie przeszło 30.000 wiz na wyjazd do Polski.

Ta rekordowa cyfra wyjazdów do Polski tłumaczy się wielkiem zainteresowaniem wystawą poznańską wśród szerokich kół społeczeństwa czeskiego.

Czesi wyjeżdżają masowo do Poznania. Codziennie niemal czyta się w dziennikach czeskich wiadomości o wycieczkach zbiorowych do Polski — na wystawę.

Święto spółdzielczości w Warszawie.

Warszawa obchodziła uroczyste święto spółdzielczości, t. j. dzień 2 czerwca. W dniu tym wyruszyły na miasto korowody samochodów z transparentami. Samochody te udały się w różne dzielnice, szczególnie na przedmieścia, dotychczas mało uświadomione o idei spółdzielczej i jej pożytku. Trudno opisać wszystkie akademje, odczyty, zebrania i wiece, urządzane przez wszystkie organizacje spółdzielcze robotnicze, mieszkaniowe, urzędnicze i wojskowe. Było ich kilkanaście. Wszędzie spółdzielcy obchodzili ruchliwie swe święto, propagując jednocześnie swą ideę i zachęcając niestowarzyszonych do wstąpienia w szeregi.

Pomysłny stan zbóż w całym kraju.

Miesiąc maj przy dostatecznej ilości ciepła i wilgoci wpłynął korzystnie na stan zasiewów w Polsce.

Główny urząd statystyczny stwierdza, że urodzaje przedstawiają się obecnie znacznie lepiej, aniżeli w zeszłym roku o tej samej porze.

Wszystkie gatunki zbóż zarówno ozimych, jak i jarych wykazują stan powyżej średniego.

Najlepszą kwalifikację ozimin wykazują województwa centralne i południowe oraz województwo wołyńskie. Wegetacja jarych zbóż we wszystkich województwach postępuje naogół dobrze.

Czechosłowaccy urzędnicy rewizytują urzędników polskich.

Do Polski przybyła wycieczka urzędników państwowych czechosłowackich, którzy przybyli do urzędników państwowych polskich z rewizytą.

Goście zwiedzili Warszawę, poczem udali się do Gdańska, Gdyni i Poznania na powszechną wystawę krajową.

Lokale jednopokojowe droższe o 6 proc.

Z dniem 1 lipca wszystkie lokale jednoizbowe i jednopokojowe z kuchnią drożeją o 6 procent. Na przeciąg trzeciego kwartału wysokość komornego za te mieszkania wynosić będzie 73 proc. komornego przedwojennego t. j. 1 zł. 94 gr. za rubla.

Ponadto doliczane będą jeszcze raz ostatni świadczenia za wodę i wywózkę nieczystości.

Przedstawiciele prasy całego świata w Gdańsku, Gdyni i w Poznaniu.

Dnia 27.6 przybyła do Gdańska wycieczka korespondentów pism zaargnicznych z Berlina. Są to korespondenci pism polskich, francuskich, angielskich, amerykańskich, rosyjskich, duńskich, szwedzkich, holenderskich i innych w liczbie około 50 osób.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

Przegląd gospodarczy

OBECNE POŁOŻENIE GOSPODARCTWA POLSKI,
A OCHRONA GRANIC.

Ostatnie miesiące przyniosły nam znaczną poprawę naszej sytuacji gospodarczej. Przejściowy zastój ustąpił miejsca znacznemu ożywieniu, które zapanowało we wszystkich prawie gałęziach naszej wytwórczości. Zaznaczył się zwłaszcza wydatnie wzrost produkcji przemysłowej, nie tylko w porównaniu z marcem b. r., lecz w porównaniu z kwietniem r. ub. Wzrost ten zawdzięczamy coraz bardziej postępującemu rozwojowi naszej produkcji przemysłowej, która zwłaszcza w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego, maszynowego i odzieżowego wykazuje coraz znaczniejsze postępy.

W związku z wzrostem produkcji przemysłowej i zwiększyło się zapotrzebowanie na węgiel ze strony przemysłu. Pomimo więc wiosennego okresu spadek zbytu węgla na rynku

wewnętrznym okazał się nieznaczny. Pomimo braku ożywienia w przemyśle budowlanym zwiększyły się zamówienia na wyroby żelazne. W porównaniu jednak z kwietniem r. ub. zapotrzebowanie na żelazo jest mniejsze. Zmniejszyły się zwłaszcza zamówienia rządowe na wytwory walcowane, jak szyny kolejowe, zestawy kołowe i t. d.

Ożywienie ruchu samochodowego w miesiącach wiosennych przyczyniło się do zwiększenia zapotrzebowania na przeroby naftowe, których produkcja w okresie zimowym uległa wskutek mrozów i opadów śnieżnych znacznemu zahamowaniu.

Łącznie z poprawą sytuacji górnictwa i hutnictwa na rynku wewnętrznym zaznaczył się dość znaczny wzrost wywozu tych produktów zagranicę. Wywóz węgla wzrósł o 30%. Do tak poważnego wzrostu wywozu węgla przyczyniło się zwiększenie zbytu węgla na rynkach skandynawskich, które w porównaniu z marcem wzrosło o 45%. Wzrósł też bardzo znacznie wywóz węgla polskiego do Włoch i Francji, gdzie węgiel polski nabywany jest coraz więcej dla celów przemysłowych.

Wywóz wyrobów hutnictwa żelaznego wykazuje znaczną poprawę, dzięki zamówieniom na blachy żelazne i stalowe jakie zyskałyśmy na rynkach północnych i południowych. Wzrost wywozu wykazuje też żelazo sztabowe, wywożone do Rosji, Japonii, Włoch i Niemiec, zwłaszcza zaś wywóz rur, pozbywanych w Indjach Holenderskich i Brytyjskich, oraz Japonii. Wprowadzona ostatnio wyższa cęł na wywożone rury, przyczyniła się do wzrostu wywozu tego artykułu na rynki europejskie. Wreszcie wywóz produktów naftowych zwiększył się przeszło o 65%. Wywozimy zwłaszcza oleje gazowe i opałowe, oraz oleje smarowe do Włoch, Niemiec, Szwajcarii i Austrii.

Ożywienie, które zaznaczyło się w przemyśle kopalnianym, cechuje również przemysł przetwórczy. W przemyśle metalowym widzimy zwiększenie zamówień, a łącznie z tem produkcję.

Zwłaszcza w fabrykach odlewów budowlanych i odlewniach rur widzimy znaczną poprawę sytuacji. Znaczne zamówienia zyskały fabryki gwoździ drutu, śrub, nitów i t. p. Pracują też wydatnie fabryki samochodów i wagonów, wobec znacznych zamówień rządowych i prywatnych, oraz fabryki silników. W fabrykach maszyn rolniczych zaznaczyło się również ożywienie, nie osiągnęło ono jednak poziomu roku ubiegłego.

Przemysł włókienniczy natomiast, który od listopada do stycznia ub. r. wykazał wzrost produkcji przeszło o 6% w porównaniu z r. 1927, nagromadził znaczne zapasy towarów, co wpłynęło na zmniejszenie się wytwórczości przeszło o 10%. Do zmniejszenia zapotrzebowania na towary włókiennicze przyczyniło się ciężkie położenie szerokich mas naszej ludności rolniczej, wywołane zarówno okresem przednowokowym, jak i niżką cen płodów rolniczych.

Szczególnie wydatny wzrost transakcyj handlowych zaznaczył się w przemyśle drzewnym. Wobec zawarcia prowizorium drzewnego z Niemcami dopiero w m. styczniu, sezon, zaopatrzenia się w surowiec drzewny, który zwykle trwał od listopada do końca marca, w r. b. rozpoczął się w styczniu i trwał do końca kwietnia, przyczem w kwietniu obroty surowcem drzewnym przybrały największe rozmiary. Jednocześnie zwiększyło się zatrudnienie tartaków drzewnych. Wywóz drzewa zagranicę zwiększył się bardzo wydatnie, nie zdołaliśmy wyzyskać jednak wszystkich możliwości wywozu drzewa wobec niedostatecznej ilości wagonów kolejowych. Liczba wagonów dostarczonych dla przewożenia drzewa odpowiadała zaledwie 80% zapotrzebowania.

W związku z ogólną pomyślną sytuacją należy zanotować jeszcze pomyślny stan zasiewów na wiosnę b. r. Z początkiem maja oceniano stan zasiewów, jako wyższy od średniego. Zapasy zboża z ubiegłych zbiorów są znaczne, dzięki

czemu ceny zboża są obecnie niższe, niż w jesieni r. ub. Prócz zboża posiadanego przez rolników i pośredników istnieją jeszcze państwowe rezerwy zbożowe. Rząd oceniając trudną sytuację rolników, wywołaną nadmierną zniżką cen za zboże zezwolił ostatnio na bezcłowy wywóz żyta bez wszelkich ograniczeń. Zaznaczyła się natomiast powszechnie zwyżka cen trzody chlewnej. Zwyżka ta wywołana jest ciężkim okresem zimowym i brakiem paszy, co przyczyniło się do zmniejszenia zapasu trzody chlewnej nie tylko w Polsce lecz w innych państwach europejskich.

W związku z ożywieniem panującym w przemyśle, oraz rozpoczęciem robót rolniczych liczba bezrobotnych zmniejszyła się znacznie w porównaniu z kwietniem r. ub. posiadamy o 3,2% mniej bezrobotnych. Zmniejszyła się więc ilość bezrobotnych górników, metalowców, robotników budowlanych. Pogorszenie wykazał jedynie przemysł włókienniczy.

Przejęciowe pogorszenie sytuacji gospodarczej, wywołane ostrą zimą, uległo więc na wszystkich polach życia gospodarczego wydatnej poprawie. Obfity zapas zboża i perspektywa pomyślnego urodzaju otwiera nam znowu możliwości wywozu znacznych ilości produktów rolnych i hodowlanych, co bez wątpienia wpłynie na wzrost zamożności szerokich mas ludności rolniczej. Zarówno więc napływ wysokocennych walut za wywiezione zboże, jak i poprawa położenia ludności rolniczej będą stanowić nowy impuls dalszego ożywienia naszej produkcji i zatrudnienia mas bezrobotnych. W związku z oszczędną gospodarką państwową, dążącą do zmniejszenia ciężarów podatkowych, ten rozrost życia gospodarczego przyczyni się do zwiększenia zamożności całego społeczeństwa, a łącznie z tym do nagromadzenia niezbędnych rezerw pieniężnych, których brak stanowi obecnie jedną z naszych najdotkliwszych bolączek.

Ochrona granic, stojąc na straży interesów gospodarstwa narodowego, przez tępienie niedozwolonego przywozu obcych towarów, przyczyni się do pomyślnego rozwoju rodzimej produkcji, przede wszystkim zaś do osiągnięcia nadwyżki wywozu zagranicznego nad przywozem.

Odpowiedzi Redakcji

Asp. St. M. Bardzo dziękujemy za zdjęcia, które częściowo wykorzystamy. Prosimy o dalszą pamięć. Szczególnie pożądane byłyby fotografie ciekawych fragmentów z życia służbowego.

B. str. W. Z. Wobec przytoczonej decyzji Min. Skarbu, która jest ostateczna nie służy Panu żaden środek prawny. Ani art. 49, ani 91 rozporządzenia o Straży Granicznej nie może mieć względem Pana zastosowania.

Str. K. J. Sprawa przyznania djet konwojentom napotyka szereg trudności zarówno ze względów budżetowych, jak i prawnych.

Z wymienionych względów Ministerstwo Skarbu zajęło w zasadzie stanowisko odmowne, jednakże wskutek dalszych usilnych starań Komendy Str. Gr. w kierunku przyznania djet konwojentom, sprawa ogłoszenia ostatecznej decyzji w tym względzie, ulega czasowej zwłoce.

„Poszukujący”. Radzimy wnieść w tej sprawie podanie do Min. Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Str. M. Nie, ponieważ rozporządzenie o przemianowaniu nie narusza w niczym ustawy uposażeniowej (art. 7 ust. 3).

Stały Czytelnik 200 1) W myśl rozkazu K. S. G. Nr. 9 p. 16/29 kierownicy placówek obowiązani są do noszenia kbk

podczas służby niezależnie od posiadania broni krótkiej i tak samo obowiązani są nosić podczas służby numery instalacyjne.

2) Odpowiedź, jak w Nr. 14 Czat dla str. J. B.

3) Odpowiedź, jak w Nr. 6 Czat dla str. S. W.

4) Zależy od uznania władzy przełożonej. Po upływie jednego roku nieobecności na służbie z powodu choroby, władza przenosi na emeryturę z urzędu.

5) Nie.

6) Służba wojskowa podczas wojny przed ukończeniem 18 roku życia do emerytury zalicza się.

7) Patek na rękawach strażnikom nosić nie wolno.

8) Dodatku granicznego nie wlicza się do wymiaru uposażenia emerytalnego.

9) Uposażenie emerytalne może ulec zajęciu administracyjnemu do wysokości 1/5 uposażenia (długi skarbowe), zaś w wypadkach, gdy chodzi o alimenty — zajęciu sądowemu przy zbiegu okoliczności nawet do wysokości 2/5 uposażenia.

Str. H. 1) Radzimy wnieść w tej sprawie podanie do tego pułku, w którym służył Pan podczas wojny.

2) W sprawie zadań konkursowych z numeru 11 odpowiedź podamy w przyszłym numerze „Czat”.

3) Felczera do koni w Straży Granicznej nie przewiduje się.

Str. S. Odpowiedź, jak w Nr. 6 Czat dla str. S. W.

Humor

O CO MU CHODZI.

— Psiakrew! Antek, choroba! Rozbił butelkę i zrobił mi dziurę w głowie.

— Co ci o ten łeb tak idzie?

— Niech go kolka! O butelkę mi chodzi! Sznapsa było w niej jeszcze prawie połowa!

KOCHAJĄCY WNUCZEK.

— Dziadziuniu, ja nie wrócę do domu, ja już u ciebie ze wszystkim zostanę.

— Cóż znowu, Karolku, dlaczego nie chcesz wracać do domu?

— Bo w domu każą mi po całych dniach uczyć się głupich wierszy! — mówi malec płacząc.

— Wierszy, jakich wierszy?

— Na twoje urodziny, dziadziu.

OBCA WALUTA.

— Ten człowiek doszedł do majątku na obcej walucie.

— Spekulował dolarami?

— Cóż znowu? Nigdy zagranicznych pieniędzy nie brał do ręki.

— Więc jak?

— Prostu wszędzie zaciągał pożyczki i nikomu nie zwracał.

ROZTARGNIENIE.

W pokoju, przyległym do gabinetu szefa, pracownicy grają w karty.

Szef. Co tam za hałas? Panie buchalterze, co pan tam robisz?

Buchalter. Właśnie wychodzę w piki.

NASZE DZIECI.

Ojciec (do 5-cio letniego Stasia). Niezadługo przyleci do nas bocian. Czy wolałbyś, żeby ci przyniósł braciszka czy siostrzyczkę?

Stas. Jabym wola... konika!...

ZROZUMIAŁE.

— Panie doktorze, ciągle mi w uszach dzwoni.

— Wasz zawód?

— Posługacz hotelowy.

W KASIE CHORYCH.

— Panie! Pan wyrывa mi już trzeci ząb z przodu, gdy mnie boli ząb trzonowy.

— To nic. Po kolei dojdziemy i do zębów trzonowych.

W BIURZE.

— Pragnąłbym umieścić syna w pańskim biurze, panie dyrektorze.

— A jakie ma wykształcenie syn pana?

— Skończył szkołę pływania.

W KNAJPCE.

— Zna się pan na koniach?

— Pi... jak nikt. Spytaj się pan na wyścigach.

— Doskonale. To niech pan kochany powie, czy to, co jemy konina, czy wołowina?

NA WSI.

— Janie, a zdrowi ta u was w chałupie?

— Zdrowi, jeno czerwona krowa ciągiem słabuje.

— Że też to w waszej familji zawdy się jakiesić choróbska trzymają.

W RESTAURACJI.

— Kelner, czyj to pies?

— To pies gospodarza.

— A czy gryzie?

— O, niech pan będzie spokojny, wcale nie gryzie

— To szkoda wielka, chciałbym mu zaproponować, aby ugryzł kawałek befsztyku, na którym ja zęby połamałem.

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

— Dobrze, żem doktora spotkał i korzystam ze sposobności, aby się poradzić.

— Apetyt pan masz? — przerywa lekarz.

— Mam.

— A ból głowy?

— Trochę.

— Niesmak?

— Czasami.

— A 10 złotych?

— Mam.

— No to pan je daj, a wtedy rady udzielę.

W KWESTJI ZDROWIA.

— Dlaczego pomiędzy zwierzętami jest mniej chorych, niż pomiędzy ludźmi?

— Dlatego, że na stu lekarzy przypada zaledwie jeden weterynarz.

NA PROWINCJI.

— Patrz mężu! Z całej gazety dostały nam się tylko ogłoszenia.

— Nic dziwnego. Naczelnik poczty lubi artykuły wstępne, pomocnik jego — szarady, żona powieści, woźny — wiadomości bieżące, a ogłoszenia to już dla nas abonentów.

DOBRA RADA.

Sędzia. — A więc obecnie nie możesz pan zaspościć wierzycieli?

Oskarżony. — Nie mogę...

Sędzia. — To powiedz - że mi przynajmniej, co ja mam z nimi robić, nie dają mi chwili spokoju.

Oskarżony. — Panie sędzio zrób z niemi to, co i ja, powyrzucaj ich za drzwi.

T R E Ś Ć: Dyskusje i artykuły dyskusyjne. — Nasi sąsiedzi. — Przyroda, przemysł, towaroznawstwo. 10 - lecie traktatu wersalskiego. — Oficerowie rumuńskiej Str. Gr. w C. S. S. G. — Nasze urlopy. — Z granicy. — O dobro naszej Spółdzielni. — Z życia sportowego Str. Granicznej. — Na granicy rumuńskiej. — Opieka rządu nad wychodźcami polskimi. — Przyjmowanie kandydatów do Str. Gr. — Pożegnanie. — Co słyhać. — Przegląd gospodarczy. — Oopowiedzi Redakcji. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Zakłady Wyd.-Druk. „PRACA”, Kredytowa 2/4. Telef. 60-70.